

ZAGADNIENIE PRAWNE

W sprawie o zapłatę na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Rejonowego z dnia 7 listopada 2013 r.

- 1. Czy termin przedawnienia roszczenia o zapłatę czesnego określa art. 118 k.c. czy art. 751 pkt 2 k.c. w zw. z art. 750 k.c.?**
- 2. Czy roszczenie uczelni o zapłatę czesnego jest roszczeniem związanym z prowadzeniem działalności gospodarczej w rozumieniu art. 118 k.c.?**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 07 listopada 2013 roku wydanym w sprawie z powództwa K. sp. z o.o. w W. przeciwko E. P. o zapłatę Sąd Rejonowy w P. oddalił powództwo w całości i zasądził od strony powodowej na rzecz pozwanej koszty postępowania w kwocie 197 zł.

Sąd Rejonowy ustalił, iż w dniu 27 września 2003 roku E. O. (obecnie P.) złożyła ślubowanie, w którym oświadczyła, iż wstępuje do Wyższej Szkoły Techniczno-Ekonomicznej w W. i zobowiązała się do przestrzegania obowiązujących w niej przepisów. W związku z rezygnacją ze studiów E. O. w dniu 23 stycznia 2005 roku odebrała swoje dokumenty z uczelni. W dniu 09 listopada 2011 roku Wyższa Szkoła Techniczno-Ekonomiczna w W. zawarła z K. Doradztwo finansowo-prawne M. K. spółką jawną w W. (poprzednikiem prawnym strony powodowej) umowę sprzedaży wierzytelności, na mocy której nabyła wierzytelność przysługującą uczelni względem pozwanej w wysokości 440 zł. Pozwana nie zapłaciła dochodzonej kwoty pomimo wezwania do zapłaty.

Stan faktyczny Sąd I instancji ustalił na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy, niezakwestionowanych przez żadną ze stron.

Sąd Rejonowy w rozważaniach wskazał, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie, ponieważ trafny okazał się zarzut przedawnienia podniesiony przez pozwaną. Jako podstawę prawną rozstrzygnięcia Sąd I instancji wskazał przepis art. 751 pkt 2 kc, dotyczący umów o świadczenie usług, które nie są regulowane innymi przepisami. Zdaniem Sądu Rejonowego ten przepis wyłącza zastosowanie ogólnej regulacji z art. 118 kc. Sąd uznał, iż niepubliczna uczelnia zajmuje się zawodowo w sposób zorganizowany i ciągły kształceniem i edukacją studentów, a opłaty z tego tytułu pobierane stanowią przychód uczelni. Ustawa z dnia 12 września 1990 roku o szkolnictwie wyższym nie nakazywała zawarcia umowy pisemnej pomiędzy placówką szkolnictwa a studentem, a zobowiązania studenta wynikały ze ślubowania i regulaminu studiów. Zdaniem Sądu Rejonowego nauka i kształcenie to pojęcia tożsame, wobec czego do ustalonego stanu faktycznego znajdzie zastosowanie przepis art. 751 pkt 2 kc. Sąd wskazał też, iż uczelnia nie prowadzi działalności w znaczeniu działalności gospodarczej, jednak profesjonalnie zajmuje się kształceniem i edukacją, a ustawodawca w przepisie art. 751 kc nie wymaga posiadania przymiotu przedsiębiorcy, a jedynie zawodowego trudnienia się określonego rodzaju czynnościami. Na gruncie obecnie obowiązującej ustawy nie budzi wątpliwości fakt, iż uczelnia nie prowadzi działalności gospodarczej, ale w stanie prawnym obowiązującym przy rozpoznawaniu niniejszej sprawy i w świetle uchwały Sądu Najwyższego podjętej w sprawie III CZP 38/03 kwestia ta wygląda inaczej. Sąd Rejonowy przychylił się w całości do stanowiska przedstawionego w uchwale i zgodził z tym, iż prowadzenie odpłatnych usług edukacyjnych polegających na wykonywaniu zajęć dydaktycznych pozwala na uznanie uczelni za przedsiębiorcę. Sąd Rejonowy wskazał też, że przedawniło się roszczenie o odsetki, jako że jest to świadczenie okresowe, powołując się na uchwałę 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2005 roku (III CZP 42/04, opubl. OSN 2005, nr 9, poz. 149). Zdaniem Sądu I instancji, nawet gdyby przyjąć, iż roszczenie przedawnia się według przepisu art. 118 kc, to było ono związane z prowadzeniem działalności gospodarczej i wówczas termin przedawnienia wynosi trzy lata. Orzeczenie o kosztach oparte zostało o przepis art. 98 kpc.

Powyższe orzeczenie zaskarżyła apelacją strona powodowa, wskazując na zarzuty:

- naruszenia przepisów prawa procesowego, tj. art. 233 kpc w zw. z art. 230 kpc i w zw. z art. 227 kpc przez błędną ocenę dowodów i ustalonego stanu faktycznego i nieuzasadnione przyjęcie, że pozwana wypowiedziała umowę co do faktu studiowania na uczelni, podczas, gdy wypowiedziała ją jedynie co do studiów na kierunku informatyka,

- naruszenia przepisów art. 233 § 1 kpc w zw. z art. 227 kpc poprzez błędną ocenę dowodów i bezzasadne przyjęcie, iż Zarządzenie Rektora Wyższej Szkoły Techniczno-Ekonomicznej w W. z dnia 01 września 2004 roku ustalające wysokość czesnego na kierunku Informatyka nie dotyczyło pozwanej, ponieważ złożyła ona ślubowanie w 2003 roku, a z materiału zgromadzonego w sprawie wynika, że kontynuowała naukę,

- błędną wykładnię przepisu art. 750 kc, wyrażającą się w przyjęciu, że umowa o świadczenie usług edukacyjnych stanowi umowę nienazwaną, przez co do tego stosunku należy stosować przepisy o zleceniu, podczas, gdy w ramach reżimu ustawy o szkolnictwie wyższym wykształcił się nowy typ umowy i stosuje się do niej przepisy ustawy o szkolnictwie wyższym,

- obrazę przepisu art. 751 pkt 2 kc w zw. z załącznikiem do rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów w sprawie zasad techniki prawodawczej przez błędną rozszerzającą wykładnię wyrażającą się w zakwalifikowaniu roszczeń powoda jako roszczeń wynikających z tytułu nauki, podczas, gdy są to roszczenia z tytułu kształcenia, a dyrektywy wykładni językowej i zasady techniki prawodawczej nakazują przyjmować, że do jednakowych pojęć używa się jednakowych określeń - Sąd natomiast stosując wykładnię rozszerzającą złamał tę zasadę i zastosował art. 751 kc zamiast art. 118 kc ponadto w ramach tego zarzutu apelujący podniósł, iż kształcenie studentów nie stanowi działalności gospodarczej,

- błędne zastosowanie art. 751 kc zamiast art. 118 kc nakazującej przyjęcie 10-letniego terminu przedawnienia,

- obrazę przepisu art. 118 kc polegającą na wadliwym uznaniu, że roszczenie o zapłatę czesnego stanowi roszczenie związane z prowadzeniem działalności gospodarczej, podczas gdy działalność dydaktyczna, naukowa i badawcza uczelni nigdy nie jest

działalnością gospodarczą, bowiem może być ona wykonywana jedynie w formie organizacyjnie i finansowo wydzielonej od działalności podstawowej, kształcenie to wykonywanie działalności publicznej przez co nie jest działalnością gospodarczą i działalność gospodarcza to taka, o której mowa w ustawie o swobodzie działalności gospodarczej.

Wskazując na powyższe zarzuty strona powodowa wniosła o zmianę wyroku i zasądzenie dochodzonej kwoty wraz z kosztami za obie instancje.

Rozpoznając apelację strony powodowej od wyroku Sądu I instancji, Sąd Okręgowy powziął poważne wątpliwości, którym dał wyraz w przedstawionym do rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego zagadnieniu prawnym. Rozstrzygnięcie zagadnienia dotyczącego przedawnienia roszczenia z umowy zawartej pomiędzy studentem a uczelnią jest niezbędne dla wydania prawidłowego wyroku i w niniejszej sprawie i do ujednolicenia orzecznictwa sądów orzekających w I instancji oraz sądów odwoławczych.

Już bowiem wstępna ocena zarzutów apelacyjnych wskazuje na pewne racje środka odwoławczego. Przede wszystkim od dnia wejścia w życie ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. - Prawo o szkolnictwie wyższym można mówić o nowym rodzaju umowy. Przepis art. 160 ust. 3 w/w ustawy wprowadził do systemu prawa cywilnego nową umowę nazwaną - umowę o warunkach odpłatności za studia, która niewątpliwie ma charakter cywilnoprawny, co jest poglądem utrwalonym zarówno w orzecznictwie sądów powszechnych, jak i administracyjnych (np. wyrok Sądu Apelacyjnego w W. z dnia 27 października 2008 roku, VI ACa 654/08, LEX 1164711), niemniej jednak takie umowy nazywane wcześniej umową o studiowanie, umową o kształcenie, umową o studia, umową o chesne zawierane były na podstawie statutów uczelni uchwalanych na podstawie obowiązującej wówczas ustawy z dnia 12 września 1990 roku o szkolnictwie wyższym i stosować do nich należało przepisy prawa cywilnego.

Obecnie obowiązująca ustawa wskazuje także wyraźnie w przepisie art. 106, iż prowadzenie przez uczelnię działalności dydaktycznej, naukowej, badawczej, doświadczalnej, artystycznej, sportowej, rehabilitacyjnej lub diagnostycznej nie stanowi działalności gospodarczej w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (Dz. U. z 2010 r. Nr 220, poz. 1447, z późn. zm.).

Ustawa z dnia 12 września 1990 roku o szkolnictwie wyższym zapisu takiego nie zawierała i na podstawie obowiązującego wówczas stanu prawnego wydana została przez Sąd Najwyższy uchwała z dnia 03 lipca 2003 roku (III CZP 38/03, OSNC 2004/9/134), do której uzasadnienia odwołał się Sąd Rejonowy, przyjmując iż działalność uczelni należy potraktować tak jak działalność gospodarczą. Konsekwencją takiego przyjęcia było uznanie, że nawet przy zastosowaniu przepisu art. 118 kc, doszło do przedawnienia roszczenia, ponieważ było to roszczenie związane z prowadzoną działalnością gospodarczą.

W rozpoznawanej sprawie nie ma wątpliwości co do skutecznego zawarcia pomiędzy Wyższą Szkołą Techniczno-Ekonomiczną w W. a pozwaną umowy o wysokość chesnego. Okoliczności tej nie kwestionuje sama pozwana, która zgłasza zasadniczo jako główny zarzut przedawnienie roszczenia i jako drugi zarzut zawyżenie kwoty o 10 zł, co do pozostałej wysokości E. P. nie wypowiada się, a zatem zgodnie z przepisem art. 230 kpc należy kwotę 440 zł uznać za przyznaną. Uzasadnienie Sądu Rejonowego dotyczące nieudowodnienia wysokości roszczenia jest niniejszym zbyt daleko idące. Sąd Okręgowy biorąc pod uwagę zgromadzony materiał dowodowy i twierdzenia stron uznaje, iż doszło do zawarcia ważnej umowy o wysokość chesnego, ponadto nie była też kwestionowana ważność umowy przelewu wierzytelności. Gdyby zatem uznać apelację co do przedawnienia za zasadną, należałoby zasądzić dochodzoną kwotę. Istnieje więc związek przyczynowy pomiędzy rozstrzygnięciem przedstawionego zagadnienia prawnego a podjęciem decyzji co do istoty sprawy.

Wstępna analiza zarzutów apelacyjnych wskazuje, zdaniem Sądu Okręgowego, na ich trafność. Wykładnia pojęć „nauka” i „kształcenie” dokonana przez Sąd Rejonowy budzi wątpliwości. Przyjmując koncepcję racjonalnego ustawodawcy należy zgodzić się ze stanowiskiem strony powodowej, iż użycie dwóch innych słów miało na celu rozróżnienie sytuacji. Na pewno chesne pobierane jest za działalność dydaktyczną, czyli związaną z kształceniem, niezależnie od okoliczności jak nazwana została umowa, na mocy której dochodzić miało do płatności za studia. Niewątpliwie rację ma też apelujący, wskazując, że działalność edukacyjna uczelni stanowi wykonywanie zadań publicznych, o czym przekonują też pośrednio przepisy ustawy obowiązującej w dacie zawierania umowy – art. 3 ust. 1 pkt 1 i ust. 2 w zw. z art. 23 ust. 1 pkt 1- uczelnie są częścią

systemu nauki polskiej i systemu edukacji narodowej i podstawowymi zadaniami uczelni są kształcenie studentów w zakresie danej gałęzi wiedzy oraz ich przygotowanie do wykonywania określonych zawodów, na co mogą uzyskiwać środki z budżetu państwa lub jednostek samorządu terytorialnego. Co więcej, przepis art. 23 wyraźnie rozdziela środki z budżetu państwa lub jednostek samorządu terytorialnego na kształcenieienne, opłat za zajęcia dydaktyczne z wyłączeniem zajęć na studiach dziennych i dochodów z działalności gospodarczej – przepis art. 23 ust. 1 pkt 1 i 2, art. 23 ust. 2 pkt 2 i art. 23 ust. 2 pkt 3. Taka systematyka przepisu świadczyłaby o tym, że opłaty pobierane za kształcenie nie są tożsame ze środkami uzyskiwanymi z działalności gospodarczej, czyli konsekwentnie uczelnia nie prowadzi działalności gospodarczej w zakresie edukacyjnym, nawet jeśli pobiera za to opłaty. Nie chcąc jednak deprecjonować rozumowania Sądu Rejonowego, co więcej dostrzegając, iż za każdą z interpretacji przemawiają doniosłe argumenty prawne, oraz dostrzegając brak orzecznictwa Sądu Najwyższego (poza orzeczeniem już wspomnianym), sąd uznał, iż zasadne będzie zadanie pytania prawnego. Istniejące orzeczenie wydawane było w nieco innym stanie faktycznym i dotyczyło możliwości upadłości uczelni, zatem potrzebna jest wykładnia także w zakresie czasnego.

Za uwzględnieniem apelacji przemawia także orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach dotyczących umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych, a konkretnie uchwała Sądu Najwyższego z dnia 07 maja 2009 roku (III CZP 20/09, LEX 512983), z której wynika, że „elementy istotne umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych zostały wystarczająco uregulowane przez inne przepisy w rozumieniu art. 750 k.c., a więc przez Prawo telekomunikacyjne z 2004 r. Fakt prawnego uregulowania umów telekomunikacyjnych w Prawie telekomunikacyjnym z 2004 r. oznacza, że do tych umów, choć są to umowy o świadczenie usług, nie mają zastosowania przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.), a umowa o usługi telefoniczne, jak wynika z definicji usługi telefonicznej (art. 2 pkt 30) oraz treści art. 81 Prawa telekomunikacyjnego z 2004 r., należy do kategorii umów o świadczenie usług telekomunikacyjnych, a więc i do niej odesłanie z art. 750 k.c. nie ma zastosowania, w szczególności odesłanie do art. 751 k.c., który zawiera regulację terminów przedawnienia roszczeń.”. Podobne orzecznictwo istnieje w zakresie umów o pośrednictwo w obrocie nieruchomościami (np. wyrok Sądu

Najwyższego z dnia 12 stycznia 2007 roku, IV CSK 267/06), czy co do umów o usługę przesyłu gazu ziemnego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 09 marca 2004 roku, III SK 18/04). Taka sytuacja ma też miejsce zdaniem Sądu Okręgowego przy obowiązującym stanie prawnym, czyli w sytuacji, gdy istnieje regulacja z art. 160 ust. 3 ustawy z dnia 27 lipca 2005 roku Prawo o szkolnictwie wyższym (t.j. Dz. U. z 2012 roku, poz. 572). Regulacja ta wyłącza *per analogiam* zastosowanie art. 750 kc w zw. z art. 751 pkt 2 kc, bowiem reguluje kwestie związane z umową nazwaną z wyjątkiem przedawnienia, do którego znajdzie zastosowanie przepis art. 118 kc. A ponieważ przepis art. 106 w/w aktu prawnego stanowi, że uczelnia nie prowadzi działalności gospodarczej w zakresie usług edukacyjnych, należy uznać, że termin przedawnienia roszczenia z umowy o odpłatności za studia wynosi lat dziesięć.

Co więcej, przy przyjęciu, że obecnie termin przedawnienia wynosi 10 lat (patrz również uzasadnienie pytania prawnego o termin przedawnienia roszczenia po wejściu w życie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym) – niezrozumiałe byłoby stwierdzenie, że wprowadzając nową ustawę ustawodawca przedłużył ten termin z lat 2 lub 3 do 10. Zasadne zatem również ze względów celowościowych jest przyjęcie, że w czasie obowiązywania poprzedniej ustawy o szkolnictwie wyższym obowiązywał termin 10-letni.

Przy stanie faktycznym ustalonym w niniejszej sprawie przyjąć natomiast można również, jak uczynił to Sąd Rejonowy, iż przepis art. 751 k.c. jest przepisem szczególnym wobec art. 118 k.c., który wprowadza dla wskazanych w nim roszczeń z umowy zlecenia oraz umów o świadczenie usług, nieuregulowanych innymi przepisami, krótszy - dwuletni termin przedawnienia. Szczególny - dwuletni termin przedawnienia określony w art. 751 k.c., dotyczy wszelkich wskazanych w nim roszczeń, również tych, które są związane z prowadzeniem działalności gospodarczej. Zgodnie z przepisem art. 751 pkt 2 k.c. są to roszczenia z tytułu utrzymania, pielęgnowania, wychowania lub nauki, jeżeli przysługują osobom trudniącym się zawodowo takimi czynnościami albo osobom utrzymującym zakłady na ten cel przeznaczone. I ponownie, uwzględniając zarzut apelacji należałoby uznać, że „zawodowe trudnienie się” lub „utrzymywanie zakładu na taki cel przeznaczony” oznacza zarobkowe wykonywanie profesjonalnej działalności, choć już niekoniecznie w ramach działalności gospodarczej. Wątpliwość

budzi jednak to, czy uczelnię można uznać za podmiot spełniający warunki zawodowego trudnienia się lub zakładu utrzymywanego na cel nauki. Tym bardziej, że ustawy o szkolnictwie wyższym, zarówno wcześniejsza, jak i obowiązująca, nie mówią o nauce, ale o kształceniu, które jest jednym z głównych celów uczelni. Stąd ponownie uwzględnienie zarzutu zawartego w środku zaskarżenia, spowodowałoby konieczność zmiany orzeczenia.

Sąd Okręgowy przychyliła się zatem do stanowiska zaprezentowanego w apelacji, że powinno dojść do rozróżnienia tych dwóch pojęć.

Na marginesie warto tylko wspomnieć o znacznych rozbieżnościach w orzecznictwie sądów. Przy stanie prawnym od 1990 roku (tak jak w niniejszej sprawie) sądy zarówno rejonowe jak i okręgowe kwalifikują umowę o czesne jako odrębny typ umowy lub też uznają ją za umowę nienazwaną, czego konsekwencją jest stosowanie odpowiednio do przedawnienia przepisu art. 118 kc lub 751 pkt 2 kc, uznają czesne za element prowadzonej działalności gospodarczej lub za świadczenie okresowe, co przy zastosowaniu art. 118 kc przekłada się na trzyletni termin przedawnienia roszczenia, lub nie uznają świadczenia z tytułu czesnego za związane z działalnością gospodarczą ani za świadczenie okresowe i wówczas przyjmują okres przedawnienia jako 10 lat. Natomiast stosując nową ustawę również umowę kwalifikują jako nazwaną lub nienazwaną, co determinuje zastosowanie art. 118 kc lub 751 pkt 2 kc, a przy przyjęciu, że jest to umowa nazwana i zastosowanie ma przepis art. 118 kc, kwalifikują świadczenie jako okresowe bądź nie i odpowiednio przyjmują 3- lub 10- letni termin przedawnienia. Również w tutejszym wydziale odwoławczym różne składy podejmują różne decyzje.

Mając zatem wątpliwość czy w niniejszej sprawie termin przedawnienia powinien wynieść lat 2, 3 czy 10, zapadła decyzja o przedstawieniu pytania prawnego w brzmieniu postanowienia jak po sprostowaniu.

/km/